

Język polski. Współczesność. Historia, t. 8, Officina Simonidis, Zamość 2010, ss. 255.

Dekadę po książce *Język polski. Współczesność. Historia* (Lublin 2000; rec. „Język Polski” 2002, z. 1), która zapoczątkowała nową serię wydawniczą w środowisku lubelskich językoznawców, ukazał się tom VIII. Tradycyjnie już na publikację złożyły się wystąpienia uczestników kolejnej konferencji z cyklu „Język polski. Współczesność – historia”, organizowanej wspólnie przez językoznawców-polonistów z Instytutu Filologii Polskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II i Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej od 1999 roku, z tej racji nazywany również „Spotkaniami Lubelskich Językoznawców”. Ostatnia konferencja odbyła się w Lublinie i Zamościu w dniach 7–8 maja 2009 roku. Jej współorganizatorem był tym razem także Instytut Humanistyczny Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Szymona Szymonowica w Zamościu. Dlatego też wydawcą omawianej książki została Officina Simonidis – Wydawnictwo PWSZ w Zamościu.

Redaktorom udało się zachować równowagę pomiędzy tekstami poświęconymi polszczyźnie w ujęciu synchronicznym (10) a diachronicznym (9), przy ich równoczesnym dużym zróżnicowaniu tematycznym i metodologicznym. Artykuły dotyczą tekstologii, dialektologii, onomastyki, historii języka, stylistyki i szeroko pojętej leksykologii. Równie zróżnicowane jest grono autorów: od doktorantów, poprzez doktorów aż po profesorów o znaczącym dorobku naukowym.

Dział dotyczący polszczyzny współczesnej otwiera artykuł Barbary Bonieckiej *O dziecięcej umiejętności przekonywania* (s. 13–21) przedstawiający wyniki rocznej obserwacji zachowań językowych pięcioletniego chłopca z nadpobudliwością psychoruchową (ADHD). Analiza argumentów używanych przez dziecko w rozmowach z dorosłymi pozwoliła wskazać ich rodzaje: odwoływanie się do rzeczowości, demagogii, niewiedzy, autorytetu lub – w ostateczności – uczuć. Opracowanie cenne jest nie tylko ze względów naukowych, ale i dydaktyczno-wychowawczych, gdyż jak stwierdza Autorka, „staranny dobór motywów i uzasadnień jest naturalny, ale równocześnie [...] jest stymulowany, poparty głęboką i wnikliwą pracą nad myśleniem i językiem, do której [dziecko] zostało zachęczone przez wrażliwe, mądre otoczenie” (s. 21).

Tekst Katarzyny Czubackiej – *Nazwy stopni pokrewieństwa u powinowactwa rodzinnego w opracowaniach gwarowych (zarys problematyki)* (s. 23–32) –

wpisuje się w nurt badań leksykalno-dialektologicznych. Autorka, przedstawiający stan badań nad wskazanymi w tytule nazwami, konfrontuje materiał leksykograficzny (*Słownik języka polskiego* pod red. M. Szymczaka) z danymi gwarowymi (wyzyskanymi z 10 atlasów). To pozwala ujawnić prymat nazw odnoszących się do mężczyzn nad żeńskimi (s. 26) i dominację leksemów dotyczących pokrewieństwa w linii prostej (s. 28). K. Czubačka wskazuje także kryteria doboru leksyki w analizowanych atlasach: pierwszeństwo dokumentacji materiału nad wartościowaniem nazw ze względu na desygnat (s. 29).

Fonologiczna interpretacja gwarowych form typu liter 'litr', wiater 'wiatr' Henryka Dudy (s. 33-40) przedstawia mało popularną wśród językoznawców-polonistów teorię sylaby i skalę sonoryczności. W odniesieniu do tezy, iż w optymalnej sylabie sonorność zmienia się sinusoidalnie (rośnie i maleje), Autor wyjaśnia przyczyny zmian literackich *litr*, *wiater*, *metr* itd. w gwarowe *liter*, *wiater*, *meter* (s. 36).

Artykuł Beaty Jarosz, *Antropocentryzm i animalizacja w leksyce profesjonalnej socjolektu dziennikarskiego* (s. 41-54), wpisuje się w nurt badań stylistyczno-socjolingwistycznych. Na podstawie zgromadzonego drogą ankietową (50 respondentów) materiału Autorka ustaliła, że antropocentryzm przejawia się w leksyce somatycznej, dotyczącej zjawisk doświadczalnych zmysłowo i odnoszącej się do różnych dziedzin życia. Animalizacje odnaleźć zaś można w stosowanej przez dziennikarzy metaforyce sferycznej związanej ze światem zwierząt i służącej wartościowaniu desygnatów.

Leksyki i niesionych przez nią konotacji dotyczy również tekst Małgorzaty Karwatowskiej *Głupota, obsesja, paranoja, czyli zazdrość w skojarzeniach licealistów* (s. 55-63). Tu również materiału analitycznego dostarczyły ankiety – przeprowadzone wśród 100 licealistów. Autorka słusznie dyskutuje z definicją *zazdrości* (*de facto* utożsamionej z zawiścią) zaproponowaną przez Annę Wierzbicką i przedstawia własną. Na podbudowie leksykograficznej i religioznawczej M. Karwatowska prezentuje uczniowskie skojarzenia z zazdrością. Te układają się w profile: zazdrość – więzienie, choroba, wulkan, zwierzę.

Również Agata Małyńska omawia wyniki badań młodzieży – *Zapóżyczenia rosyjskie i angielskie w świadomości młodych ludzi ze Wschodu* (s. 65-76). Z artykułu dowiadujemy się, że problem dotyczy zapóżyczeń do języka polskiego – tego doprecyzowania zabrakło w tytule. Warto podkreślić znaczenie przeprowadzonych przez A. Małyńską analiz nie tylko dla badań nad kresowymi odmianami polszczyzny, ale i kultury języka. Jak bowiem pisze, „spojrzenie na rozwój języka polskiego z perspektywy Polaków mieszkających poza granicami kraju może ułatwić zrozumienie i ocenę zjawisk zachodzących w języku polskim” (s. 66).

Natalia Sosnowska za podstawę materiałową obrała słowniki języka polskiego i trzy powieści fantazy, by przyjrzeć się funkcjonowaniu w nich lek-

semów *anioł* i *demon* (s. 77–89). Analiza porównawcza doprowadziła Autorkę do kilku wniosków, m.in. iż literatura fantasy odzwierciedla tendencje językowe, które nie zawsze zostają odnotowane przez twórców leksykonów (s. 85–86). Warto by – dla pełniejszego obrazu zmian znaczeniowych leksemów *demon* i *diabeł* – przyjrzeć się, jak termin *demon* funkcjonuje w literaturze etnograficznej. Ułatwiłoby to zapewne także prowadzenie wywodu, gdyż nie zawsze jest jasne, jak N. Sosnowska rozumie pojęcie *demon*: potocznie (równoznacznie z diabłem) czy specjalistycznie (z zachowaniem dwuznaczności: duch dobry lub zły).

Kolejny artykuł w tomie to *Dowcip językowy i inne składniki humoru w felietonistyce Andrzeja Żuławskiego* Karoliny Szcześniak (s. 91–101). Analiza cyklu *Bilet miesięczny* pod kątem dowcipu językowego (dotyczącego życia społecznego, kulturalnego, politycznego i prywatnego) oraz jego wykładników (neologizmów, metafor, modyfikacji frazeologicznych itp.) stała się podstawą wniosku, iż „dowcip językowy służy przede wszystkim angażowaniu uwagi odbiorcy, wzmacnia ekspresywność felietonów oraz eksponuje niezależność intelektualną i prowokacyjny egotyzm autora” (s. 101). Tymczasem na wstępie Autorka sformułowała – odważną, bo niczym nieuzasadnioną – tezę, że „pisząc cykl felietonów na zamówienie miesięcznika adresowanego do kobiet ambitnych zawodowo, Żuławski (zgodnie z intencjami „Twojego Stylu”) pragnął zdobyć uznanie dla tej odmiany twórczości publicystycznej, by zwiększyć poczytność pisma” (s. 91). Która z tez jest zatem prawdziwa?

Motywacjami doboru określonych środków językowych zajęła się także Maria Wojtak. W tekście *Hakuna matata, czyli o roli barbaryzmów we współczesnych wypowiedziach prasowych* (s. 103–112) poddała analizie sposoby wprowadzania egzotyzmów i funkcje tekstowe tych jednostek (oddanie kolorytu, uatrakcyjnienie wypowiedzi). Wnioski płynące z obserwacji wskazują chęć dowartościowania czytelnika jako jedną z przyczyn wprowadzania do tekstów prasowych wyrazów obcych.

Prasie poświęcony jest również tekst zamykający pierwszą część tomu: *Sposób redagowania tytułów internetowych* (s. 113–122). Aneta Żuchowska konfrontuje tytuły z internetowego i papierowego wydania „Gazety Wyborczej”, pokazuje różnice między tytułami informacyjnymi i publicystycznymi oraz motywację ich twórców. Warto byłoby podać (choćby przybliżone) dane statystyczne dotyczące poszczególnych typów, skoro Autorka używa kwantyfikacji „znacznie rzadsze”, „znacznie częściej” (s. 119).

Czas linearny i czas cykliczny w Sielankach Szymona Szymonowica (s. 125–142) otwiera część historyczną recenzowanej publikacji. Cecylia Galilej przeprowadza wnikliwą analizę językowo-stylistyczną wskazanych w tytule dwóch aspektów czasu, wydzielając ich szczegółowe odmiany: czas świata, człowieka i zdarzeń w obrębie czasu linearnego, rytm dobowy, roczny i mityczny

w polu czasu cyklicznego. Autorka, podsumowując rozważania, stwierdza, że „[mamy] w *Sielankach* całą panoramę typów czasu często spotykanych (w różnych układach i podtypach) w literaturze i renesansu, i baroku” (s. 142) – dlaczego więc w artykule nie zostały wskazane te paralele?

Władysław Makarski jest autorem studium *Z dziejów mapy osadniczo-nazewniczej współczesnej Zamojszczyzny. Najdawniejszy stan jej onimii (X–XI w.)* (s. 143–162). Wieloaspektowej analizie (historycznej, semantycznej, morfologicznej) poddane tu zostały ojkonimy: Czerwien, Wołyń, Bełz i Sutėska. Formy te poświadczane są w najstarszych ruskich źródłach, a do dzisiaj zachowane w formacjach proprialnych ziemi zamojskiej.

Do dawnej polszczyzny odnosi się również Małgorzata Nowak w artykule poświęconym systemowi gramatycznemu *Psalmów króla Dawida* Bohdana Drozdowskiego (s. 163–181). Wpisujące się w cykl opracowań języka przekładów i parafraz biblijnych opracowanie porusza kwestię przejawów archaizacji graficznej, fonetycznej i morfologicznej w psalterzu Drozdowskiego. W wielu kategoriach, przekonująco udokumentowanych i osadzonych w literaturze przedmiotu, M. Nowak wskazuje na stylistyczną motywację akomodacji systemu – czy nie można jej także przywołać jako uzasadnienia dla licznych form prostych przymiotnika (s. 173–174)? W świetle przeprowadzonych analiz zasadne jest spostrzeżenie Autorki o tym, że Drozdowski „sprawnie wykorzystuje historyczną wariantywność fleksyjną” (s. 181).

W nurcie regionalistyczno-dialektologicznym osadzony jest artykuł Haliny Pelcowej *Ziemia zamojska – słowo i pamięć* (s. 183–191). Na podbudowie teoretycznej (istota gwary i jej znaczenia w literaturze pięknej, naukowej, publicystyce itd.) dokonano w nim analizy wielokulturowości Zamojszczyzny (miasta i powiatu) przez pryzmat języka. Autorka wskazała cechy kresowe i małopolskie w fonetyce i morfologii, a szczególną uwagę poświęciła leksyce. W jej obrębie wydzieliła trzy grupy ze względu na powinowactwa: z Małopolską, kresami i Lubelszczyzną. W czwartą grupę zebrane zostały zaś formy odrębne – swoiste dla Zamościa i jego okolic. Autorka wymienia tu 37 leksemów, wśród nich *telepać* ‘trząść się (np. z zimna)’ (s. 189) – znany mi również z południa Małopolski (*telepać się z zimna, strachu, nerwów, gorączki*).

Językowe problemy antropomorfizacji Teresy Skubalanki (s. 193–203) to studium poświęcone rozpowszechnieniu tytułowego zjawiska w literackich opisach przyrody, a także w języku potocznym. Autorka porusza m.in. problem przenoszenia znaczeń i zastanawia się, kiedy należy mówić o antropomorfizacji, a kiedy o metaforze, wskazuje nazwy, których znaczenia zostały przeniesione w ograniczonym stopniu lub wcale. Rozważając kierunki zmian semantycznych, T. Skubalanka polemizuje z Borysiem i dowodzi, że „kierunek zachodzących zmian biegnie od konkretnego znaczenia ‘części ciała ludzkiego lub zwierzęcego’ ku znaczeniom przedmiotów materialnych” (s. 196). Wielo-

aspektową analizę obfitującą w eksplikację Autorka podsumowuje stwierdzeniem o współczesnym ograniczeniu antropomorfizacji do znaczeń powiązanych z nazwami części ciała ludzkiego (s. 202).

W nurcie badań semantycznych osadzony jest artykuł Katarzyny Sobstyl *Profilowanie pojęć samotność, samotny w języku Adama Mickiewicza* (s. 205–214). Analiza tekstów Mickiewicza ma na celu porównanie ujawnionych w nich profili samotności z danymi, jakich dostarczają słowniki obejmujące słownictwo XIX wieku. Autorka wskazuje trzy profile samotności: społeczny, psychiczny i ideologiczny, a w ich obrębie szczegółowe konceptualizacje, m.in. samotność to izolacja, cierpienie, sposób walki, inspiracja, osoba. Obserwacja profili w kontekście epoki i leksyki stulecia pozwala K. Sobstyl na sformułowanie przekonującego wniosku, iż „profilowanie pojęć w języku Adama Mickiewicza w dużej mierze opiera się na konwencji kulturowej, właściwej epoce, w której tworzył” (s. 213).

Leszek Tymiaikin poddaje analizie leksykę wojskową i powody jej zaistnienia w XVII-wiecznych testamentach przemyskich (s. 215–229). Z bogatego materiału źródłowego (100 testamentów) autor uzyskał korpus 55 leksemów nazywających ekwipunek, które układają się w dwie grupy semantyczne: 1) nazwy koni i ich wyposażenia, 2) nazwy broni i jej części. Artykuł niewątpliwie cenny, gdyż nie tylko wzbogaca wiedzę o historii kultury regionu, ale również weryfikuje i uzupełnia dane słownikowe w zakresie nazw rynsztunku żołnierskiego.

Do miejsca konferencji nawiązuje oparty na źródłach tekst Haliny Wiśniewskiej *Bilingwizm łacińsko-polski w Zamościu (XVI–XVIII w.)* (s. 231–245). Po naszkicowaniu sytuacji komunikacyjnej badaczka stawia pytania o pozycję polszczyzny w mieście i wpływ bilingwizmu na jej kształt. Przybliża trzy problemy szczegółowe: stosunek ordynatów do polszczyzny, jej status w Akademii Zamojskiej, a także miejsce języka polskiego w życiu religijnym i społecznym zamościan. Wniosek jest jednoznaczny: „język polski wśród Polaków nie zajmował należnego mu miejsca” (s. 241), paradoksalnie jednak po druki zamojskie badacze częściej sięgali w przeszłości niż obecnie (s. 242).

Tom zamyka, najmniej językoznawczy z wszystkich, tekst *Wojna w świetle historii mówionej (na przykładzie wypowiedzi mieszkańców wsi)* (s. 247–255). Katarzyna Wołoszyn przywołuje i interpretuje wypowiedzi osób starszego pokolenia dotyczące przeżyć wojennych i związane z nimi doświadczenia głodu, strachu, bezradności, przemocy. Szkoda, że Autorka większej wagi nie przykładła do analizy stylistyczno-językowej (emocjonalność składni jest tu bardzo wyraźna). Komentarze językowe zdarzają się sporadycznie i nie zawsze są trafne, np. „W wypowiedziach [...] można wyróżnić kilka aspektów pojęcia głodu, które znajdują odzwierciedlenie m.in. w formach *zbiedowany, zgłodowany, oczami by jadł*” (s. 253) – jakie to konceptualizacje, K. Wołoszyn

nie precyzuje. Zgromadzony materiał jest ciekawy i z pewnością zasługuje na uwagę i rzetelny komentarz językoznawczy.

Wartość merytoryczna recenzowanego tomu jest niewątpliwa i nie umniejszają jej pewne niedociągnięcia, które z recenzenckiego obowiązku należy odnotować. Niemal we wszystkich artykułach zdarzają się (w mniejszym lub większym stopniu) usterki stylistyczne, interpunkcyjne i edytorskie.

Publikacja stanowi, jak się wydaje, reprezentatywny przegląd zainteresowań naukowych lubelskich językoznawców: tych o uznanej już renomie i tych młodszych, zdobywających językoznawcze „szlify”. Ze względu na swoją wartość merytoryczną i metodologiczną ósmy tom *Języka polskiego...* może z powodzeniem sprostać potrzebom „szerokiego i życzliwego kręgu odbiorców” (s. 10), jak tego chcą Redaktorzy.

Jolanta Klimek

O Autorce

Jolanta Klimek - adiunkt w Katedrze Języka Polskiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; historyk języka; autorka szeregu artykułów poświęconych stylistyce historycznej i właściwościom gramatycznym XVII-wiecznych tekstów kresowych.

E-mail: jolanta.klimek@kul.lublin.pl